Hrabia Stanisław Tarnowski o Parku Oliwskim

Str. 8

Zobacz czym żyje Trójmiasto

wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE z Energą

Energa

Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 515 I 16.02.2018 r. ISSN 2544-2864

Hrabia Tarnowski o Parku Oliwskim

Fragment obrazu Juliusa Gottheila, Oliwa, ok. 1850, olej , płótno

Zadziwiające piękno przyrody jej rytm, harmonia, barwa i woda w połączeniu z zabudowaniami opactwa stanowi wyjątkowe miejsce. Miejsce które przed wiekami cieszyło również zwykłych gdańszczan, gdzie wypoczywali, gdzie oddychali pełną piersią.

Str. 8

J. Duszewski: Dość Karnowskiego- Sopotem można zająć się lepiej!

Przez ostatnie 10 lat Karnowski był na tłustej diecie, zarobił ok, 2 milionów złotych, co każdemu łagodzi ból głowy.

Str. 3

Beton na boiskach AWFiS Maklerzy umysłów czy parceli

Skarb państwa nie po to wyposażał bezpłatnie uczelnie publiczne w parcele,by handel nimi przesądzał o kondycji uczelni.Ustawodawca dlatego zwolnił je z podatku od nieruchomosci,by bezkosztowo ubezpieczać ich przyszłośc,a nie po to,by doraźnie łatać budżet ich wyprzedażą.Rektor i senat są deweloperami umysłow i ciał swoich studentów,maklerami ich wiedzy i umiejetnosci,nie zaś dostawcami terenów pod zabudowę.

Str. 4

Debiut Kacpra Płażyńskiego "Gdańskie podwórko"- Czyja Grunwaldzka 597

Truizmem jest twierdzenie, że prezydent Adamowicz nie pamięta ilu mieszkań jest właścicielem i skąd miał na nie pieniądze. Nieco więcej światła na tę sprawę rzuciły zeznania jego żony, w których pani prezydentowa w sposób „spójny i logiczny" oraz ze znaną sobie pewnością siebie wyjaśniła, że „babcia prowadziła usługi krawieckie dla elity, a dziadek przywiózł walizkę z pieniędzmi, wracając po wojnie z Niemiec". Nie wymaga to szerszego komentarza. Jaki koń jest, każdy widzi.

Str. 10

Szkoła z olimpijskimi tradycjami

Nowoczesny Sportowy Zespół Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 26, popularna w Gdańsku 70-tka , to nie tylko najlepsza szkoła w Polsce pod względem sportowym, ale także pod względem wyników w nauczaniu. Osiąga bardzo wysokie notowania. Gimnazjaliści w znakomitej większości dostają się do renomowanych wybrzeżowych liceów, a floreciści praktycznie od początku istnienia szkoły stanowią elitę polskich szermierzy i to zarówno dziewczęta jak i chłopcy

Str. 11

Akapit wydawcy

Pomaska ze startu- sztuka zwodzenia

Gwarno w partii (PO)morskiej władzy.

Po obwieszczeniu Grzegorza Schetyny,że Paweł Adamowicz może zostać skierowany na inny niż Gdańsk odcinek,czuć że wyścig ruszył.

Wygląda na to,że ze startu najlepiej wyszła posłanka Pomaska wraz z tabletem,który zapewnia dostatek umysłowi.

Pomysł,by dzieciarnia jezdziła po Gdańsku darmo ,to w środowisku liberalnych ultrasów,karmiących się wyłącznie na państwowo-samorządowych posadach, grozna herezja.Jej głoszenie w 2014 roku przez Jarosława Szczukowskiego,kandydata SLD na prezydenta Gdańska,możnowładcy ze strefy PO traktowali jako szkodliwe dziwactwo.

Po gorzkim doświadczeniu w Krokowej, w siedlisku Kazimierza Plocke,gdzie kandydat PO przegrał wysoko na punkty z kandydatem PiS,gdańskie gderanie Grzelaka o dotacji do tramwaju może całe to towarzystwo z prywatnego parkingu w urzędzie przeprowadzić pod wiaty na przystankach.Strach przed głodem,bo nie każdy w tym środowisku uzbierał na posadzie niepoliczalne mieszkania i miliony,wyrywa ze społecznego odrętwienia.

Sztuka uwodzenia Pomaskiej brzmi co prawda lepiej niz wybrzmiewa czerstwy umysł eksmarszałka Borusewicza,ale to wyłącznie partyjna hipokryzja.

Prawdziwe są miliony złotych wydawane na miejską propagandę w Gdańsku,które towarzystwo to legitymizuje bez żadnego obrzydzenia.

Wsadzając dzieci bez biletów do tramwaju partyjniacy PO mają własny rozkład jazdy i własne porfele w głowie.

Marek Formela

F(ig)raszka

Walentynki wkradły się do nas na stałe
Stając się miłości wielkim karnawałem
W tym roku trafiły na ostry widelec
Bo sprzecznie świętować to święto w Popielec
Potrzeba zacięcia,dużo wyobraźni
Aby nie doświadczyć rozdwojenia jaźni
Świat u nas dostatek,po prostu ich multi
I ciągle ściągają święta z multikulti

Liczba

120 tys. zł
nagroda za złoty medal w Peyong Chang

400 tys zł
nagroda dla A. Radwańskiej za III rundę Australian Open

1,15 mln zł
miesięczny dochód K. Glika w AS Monaco.

Cytat tygodnia

"Jak dotąd nie zamykamy oddziałów. Będziemy prowadzić negocjacje z dyrektorem i wspierać szpital(...)by nie trzeba było ograniczać działalności oddziałów. Jest po 30 miejsc w Gdańsku i Starogardzie Gd.,a potrzeby wciąż rosną. Coraz więcej osób cierpi na zaburzenia psychiczne" - wicemarszałek Paweł ORŁOWSKI(PO),o sytuacji w pomorskich szpitalach psychiatrycznych.

"Premier Morawiecki deleguje nasz zespół do rozmów czy to z mediami izraelskimi,czy w pierwszej kolejności z naszymi partnerami,tak aby mówić o tym co literalnie jest w zapisach znowelizowanej ustawy o IPN,bo ta wiedza nie funkcjonuje w Izraelu,a tylko opowieść o tej nowelizacji bardzo negatywna i mówi o tym,że ustawa ma zamykać usta ocalonym" - prof. Grzegorz BERENDT, wicedyrektor Muzeum II Wojny Światowej,członek rady ds. dialogu prawno-historycznego z Izraelem.
"Rozmowy kontrolowane" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Oliwska palmiarnia na ukończeniu

Na koniec marca 2018 roku wyznaczony został drugi termin zakończenia rozbudowy palmiarni w Parku Oliwskim.

Pierwotnie modernizacja starego obiektu zakończyć miała się pod koniec listopada 2017 roku . Teraz włocławska firma AM-For ukończyła stawianie konstrukcji stalowych i montowanie kopuły głównego elementu konstrukcji dachu, równocześnie przygotowywany jest już front robót szklarskich. Modernizacja palmiarni podyktowana była zwiększeniem i podwyższeniem przestrzeni dla 180-letniego daktylowca kanaryjskiego stanowiącego główna atrakcję oliwskiego ogrodu botanicznego. Palmiarnia w roku 1971 wpisana została do rejestru zabytków, jako jeden z elementów zespołu pocysterskiego. Poza daktylowcem w Oliwie rosną jeszcze : bananowce, araukarie, aloesy, agawy, opuncje oraz filodendrony, fikusy, kaktusy i storczyki. Oliwski daktylowiec to jedno z najstarszych drzew w Europie, hodowane w sztucznych warunkach.

Nowy obiekt oliwskiej palmiarni będzie teraz miał prawie 24 metry wysokości, to jest o prawie 6 metrów więcej niż poprzednio i 17 metrów szerokości. Oranżeria pokryta zostanie dachem mansardowym. Północna część palmiarni mieścić będzie kawiarenkę oraz salkę konferencyjną, przewiduje się również punkt sprzedaży roślin szklarniowych .

Stanisław Seyfried

Sopockie co nieco

Budżet obywatelski?

W roku 2010 pomysłem tzw. budżetu partycypacyjnego (dziś używa się raczej sformułowania „budżet obywatelski”) dr Marcin Gerwin z Sopockiej inicjatywy Rozwojowej zaraził sopockich radnych niezależnych (m.in. z ruchu „Kocham Sopot”). Dzięki niezbędnej do tego większości w ówczesnej Radzie Miasta udało się ideę takiego budżetu – przy sprzeciwie prezydenta i negacji sopockich radnych Platformy Obywatelskiej (jak się wtedy okazało, ta sztandarowa „obywatelskość” tego ugrupowania była nią tylko z nazwy) – zaszczepić w Sopocie na stałe. W roku 2011 kurort okazał się pionierem takiego rozwiązania w Polsce. Po roku tym śladem podążyli inni: Poznań, Zielona Góra, Gorzów Wielkopolski czy Elbląg. Dziś wprowadzeniem budżetu obywatelskiego chwali się już ponad 200 samorządów!

Kiedy okazało się, że pomysł ten został zaakceptowany przez mieszkańców kurortu, nastąpiło coś w rodzaju zawłaszczenia tej idei i dziś okazuje się, że ojcami sukcesu (przynajmniej w swoim mniemaniu) są ci, którzy jeszcze niedawno byli jej głównymi przeciwnikami. To wzór propagandowej „zamiany miejsc”, usankcjonowany coroczną praktyką, w której założenia budżetu obywatelskiego zbyt często wykorzystuje się jako wygodne usprawiedliwienie dla własnych zaniechań czy zaniedbań w niektórych sferach. Nieremontowane schody, chodnik czy ulica nie okazują się już w takiej sytuacji zadaniem własnym gminy tylko projektem, który przegrał w głosowaniu z „ważniejszymi” pomysłami. Kiedy – jako opozycyjni radni – zwracaliśmy od kilku lat uwagę, że niezbędne są zmiany w dotychczas stosowanej formule organizacji sopockiego budżetu obywatelskiego, ponieważ ta pierwotna forma „zdaniem ekspertów powoli się wyczerpuje”, byliśmy -tradycyjnie już - oskarżani przez prezydenta o to, że szukamy dziury w całym, bo przecież cały system działa sprawnie i wszyscy powinni być zadowoleni. Kto nie jest, to „szkodnik i wróg”! Nie widziałem żadnej woli dyskusji na temat mankamentów i popełnianych błędów w tej materii błędów. Nie możemy się też wciąż doczekać rzetelnej analizy i sprawozdania, dotyczących zarówno zrealizowanych, jak i tych niezrealizowanych projektów, na które głosowali wcześniej sopocianie (np. kompleksowego zagospodarowania terenów przy Szkole Podstawowej nr 8 czy terenów rekreacyjnych na osiedlu Mickiewicza). Ewidentnie brakuje też sopockim decydentom świadomości, że oprócz kosztów realizacji projektów, zgłaszanych co roku przez mieszkańców, należy również zaplanować późniejsze koszty ich obsługi i funkcjonowania.

„Budżety obywatelskie coraz rzadziej uczą, jak pozytywnie podchodzić do demokracji oraz odpowiedzialnie brać udział w podejmowaniu decyzji, poprawiających jakość życia w najbliższym otoczeniu. Zdarza się, że włodarze (...) dostrzegają w partycypacji sposób na przerzucenie odpowiedzialności.”

Dla jasności - to cytat ze zdecydowanie sprzyjającej sopockiemu prezydentowi „Gazety Wyborczej”, która postuluje daleko idące zmiany w podejściu do budżetu obywatelskiego i sposobie angażowania w tę inicjatywę samych mieszkańców. Modelowym rozwiązaniem ma tu być zastąpienie plebiscytu, w której wygrywają projekty, na które oddano największą ilość głosów – tzw. panelem obywatelskim, w którym najpierw wypracowuje się diagnozę potrzeb, a dopiero później powstają projekty, które mają te potrzeby zaspokoić.

Idealnych rozwiązań w tej materii – jak w wielu innych - nie ma, ale zdecydowanie warto się nad ideą takiego panelu pochylić (Dąbrowa Górnicza jest pierwszym miastami, które poszło całkowicie tą drogą), skoro nawet sąsiedni Gdańsk już sięgnął po takie właśnie rozwiązanie. Jestem natomiast pewny, że budżet obywatelski nie może zastępować w jakiejkolwiek formie zadań własnych gminy. A remonty szkół, chodników, ulic, schodów czy placów zabaw należą do takich właśnie zadań, których wykonanie należy po prostu do codziennych obowiązków dobrego gospodarza i powinien on co roku planować odpowiednie środki budżetowe na zaspokojenie takich właśnie potrzeb. Tylko jaki gospodarz przyzna się, że woli wydawać pieniądze na igrzyska (w różnej postaci) i promocję (skądinąd głównie własnej osoby) niż na niezbędne remonty i naprawy?

Wojciech Fułek

Personalia

✓ **Prof. Piotr Gliński**,minister kultury i dziedzictwa narodowego, powołał członków nowej Rady Muzeum II Wojny Światowej na kadencje 2018-2022.W radzie znalazło sie 14 osób: prof. dr hab. **Andrzej Nowak**,senator prof. dr hab. Jan **Krzysztof Żaryn**, prof. nadzw. dr hab. **Sławomir Cenckiewicz** - dyr. Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie,Piotr Semka - publicysta tygodnika "Do Rzeczy",ks. dr **Jarosław Wąsowicz** - salezjanin i felietonista "Gazety Polskiej Codziennie",historyk, prof. nadzw. dr hab. **Bogdan Musiał**,prof. dr **Marek Jan Chodkiewicz** - autor książki "Po zagładzie" o losie Żydów w Polsce po wojnie,dr **Jacek Friedrich** -historyk sztuki,wykładowca w UG,prof. **Jerzy Grzywacz**, prof. dr hab. **Mirosław Golon**, prof. nadzw. dr hab. **Piotr Majewski**,prof. nadzw. dr hab. **Piotr Mileniusz Niwiński**, prof. nadzw. dr hab. **Zbigniew Wawer**, prof. dr hab. **Tadeusz Wojciech Wolsza**. Rada ma sprawować nadzór nad "wypełnianiem przez muzeum jego powinności wobec zbiorów i społeczeństwa",a także opiniować sprawozdania i plan działalności dyrektora muzeum.

✓ **Grzegorz Schetyna**,lider PO, zwątpił w urodę polityczną **Pawła Adamowicza**,o czym poinformował opinie publiczną na łamach "Rzeczpospolitej". Chwilę później rada powiatu gdańskiego partii,kierowana przez **Agnieszkę Pomaską**,ogłosiła,ze dzieci szkolne mogłyby jednak w Gdańsku jeździć tramwajem bezpłatnie,co u **Aleksandry Dulkiewicz,Piotra Grzelaka,Piotra Borawskiego**, liberalnych ultrasów z otoczenia prezydenta Gdańska, mogło wzbudzić i wzbudziło, sprzeciw. To początek wewnętrznych pieszczot przedwyborczych w partii,której trudno wybrać kandydata ,który zapewni kontynuację gdańskiej władzy. Przymilanie się Pomaskiej do dzieci ma lepszy powab społeczny niż gderanie Grzelaka,zastępcy Adamowicza,o słupkach budżetowych. Teraz czas na ruch **Jarosława Wałęsy**...

✓ Magazyn "Puls Medycyny" opublikował listę 100 najbardziej wpływowych osób w polskiej medycynie i systemie ochrony zdrowia. Oceniano osiągnięcia w 2017 roku,reputację zawodową,wpływy w środowisku i siłę publicznego oddziaływania. Na liście znajduje sie 8 gdańskich lekarzy: prof. **Piotr Czauderna**, prof. **Jacek Jassem**,prof. **Krzysztof Narkiewicz**,prof. **Marcin Gruchała**,prof. **Janusz Limon**,prof. **Rafał Dziadziuszko**, prof. **Małgorzata Myśliwiec**,prof. **Tomasz Zdrojewski** - wszyscy z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

J. Duszewski: Dość Karnowskiego - Sopotem można zająć się lepiej!

Rozmowa z dr. Jarosławem Duszewskim, niezależnym kandydatem na prezydenta Sopotu.

- W programie na żywo TVP Gdańsk przedstawiono Pana jako kandydata na prezydenta Sopotu. Naprawdę chce Pan tego?

-Prezydentury w Sopocie?

-No właśnie! Jacek Karnowski jest na dostatnim utrzymaniu Sopocian już 28 lat, to zawodnik wagi ciężkiej w samorządzie pomorskim...

- Kiedy kandydowałem w 2002 roku przeciw Wojciechowi Szczurkowi też uważano, że to beznadziejna sprawa. Mimo to, jako kandydat SLD-UP, zdobyłem prawie 14 proc. poparcia, co w starciu z panem Szczurkiem nie udało sie nikomu do tej pory, a do obalenia dynastii Karnowskiego panu Fułkowi zabrakło kilkudziesięciu głosów, wiec widać, że nie jest to jakiś wygórowany pułap.

- Kandydat niezależny?

- Całkowicie niezależny od fanaberii obecnego prezydenta i jego otoczenia. Z dorobkiem zawodowym zdobytym przy realizacji wielkich projektów infrastrukturalnych. Mam zamiar ten obszar niezależności Sopocian od władztwa Karnowskiego powiększać i przywrócić obywatelom poczucie, że nie są dekoracją prezydenta. Powietrze w Sopocie, mimo nadmorskiego położenie, jest zatęchłe. Prezydent uwielbia partnerstwo publiczno-prywatne, ale mam wątpliwości czy to jest właściwy sposób wypełniania przez samorząd swoich obowiązków. No i jest pytanie, jak prezydent dobiera sobie prywatnych partnerów?

- Przebudował w tym systemie Plac Przyjaciół Sopotu, zrobił tunel, zbudował dom towarowy na dworcu...

-Mam radę dla prezydenta: pora pójść na swoje, może jakaś dzierżawa kiosku na początek ,albo układanie bruku na rondzie po wygranym zamówieniu z wolnej ręki, a może jakiś inny pomysł, który przyjdzie do głowy podczas spacerów dookoła urzędu. Najwyższa pora, by liberał przestał żyć z budżetu, a poszedł na swoje, ogarnął się na rynku, posmakował.

- Nie lubi pan prezydenta Karnowskiego?

- Nie lubię. Uprawia zawód prezydenta z jakąś feudalną nutą. Uważa, że o wszystkim powinien decydować sam. Zasiedzenie w gabinecie wbiło go w pychę...

- ..ale miał kilka bardzo trudnych lat, skarżył się na kontrole, dochodzenia, procesy,

- Prezydent nie stoi ponad prawem, po prostu. Trudno byłoby wtedy, gdyby został bez pracy, miał problem z pustym talerzem, wykarmieniem rodziny, nie miał gdzie mieszkać. A wcale tak nie było. Pracę na urzędzie uzupełniał pracą w radach nadzorczych, sam się tam delegował albo delegował go partyjny kolega. To jedyny w Sopocie specjalista od siatkówki i lotniska. Wiec nie żartujmy z tą poniewierką. Przez ostatnie 10 lat Karnowski był na tłustej diecie, zarobił ok, 2 milionów złotych, co każdemu łagodzi ból głowy.

- Co się Panu w Sopocie Karnowskiego nie podoba?

-Nie podoba mi się prezydent, który zamienił Sopot w jedną wielka letnią imprezownię w zapyziałą dziurę, nie zauważył, że miasto się wyraźnie wyludnia i starzeje. Nie przyciąga młodych, pozwolił aby turyści odpływali do Gdańska, który jest dla nich bardziej przyjazny i atrakcyjny. Sopot jako miasto turystyczne, gdzie wypadało bywać i być widzianym upada. Który chroni swoją władzę przed wiedzą obywateli. Który stosuje podwójne miary wobec różnych podmiotów. Jednym klubom sportowym pozwala na prowadzenie usług hotelowych, inne zaś pozbawia takich praw i zwalcza każdy przejaw nieposłuszeństwa siłami urzędu i państwowymi, takimi jak sanepid, nadzór budowlany, konserwator zabytków. Który dziś nie wykonuje prawomocnych orzeczeń Sądu Najwyższego i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego wobec SKT, a jutro będzie to robił wobec Pana, Pani, Państwa a w stosunku do mnie już to robi.

- Sama krytyka może nie wystarczyć?

- Mieszkańcy są zepchnięci do defensywy, prezydent zaprząta skutecznie ich uwagę sporami o wydatkowanie drobnych z budżetu obywatelskiego - jakby cały budżet Sopotu nie był pieniądzem obywatelskim. Wszędzie tam gdzie zaś chodzi o najcenniejsze dobro Sopotu, o jego przestrzeń, nie zostawia miejsca na przypadek. I wtedy okazuje się, że zamiast klimatycznego dworca, jest dom towarowy, w którym Sopot wynajmuje za setki tysięcy złotych powierzchnie dla mediateki. Krytyka, i to głośna, jest potrzebna, by mieszkańcy usłyszeli i zobaczyli, że Sopotem można zajmować sie lepiej.

-Czyli jak?

- Program ogłoszę niebawem, na pewno na wiosnę. Na razie ogłaszam, że Sopot już Karnowskiego nie potrzebuje, potrzebuje zmiany i a chęć tej zmiany Sopocianie komunikują coraz głośniej i mam nadzieję, iż ja tę zmianę sopocianom dzięki ich głosom przyniosę jesienią.

Miasto nie jest biznesmenem

Z Grzegorzem Strzelczykiem, radnym PiS rozmawia Artur S. Górski

- Czy dzieciom i młodzieży z Gdańska zostanie większe kieszonkowe, bo nie zapłacą za przejazd komunikacją miejską skoro gdańska PO, w ślad za przykładem podobnego wielkością Tallina, proponują zniesienie opłat za korzystanie z komunikacji? PiS poprze tę inicjatywę?

- Jak najbardziej, a prosty komentarz jest prosty (śmiech). W kadencji 2010-2014, w ślad za tym co wprowadzono w Tallinie, bodaj w 2013 roku, złożyliśmy projekt uchwały w wersji pierwotnej o komunikacji miejskiej, darmowej dla mieszkańców. Po to, by odciążyć główne szlaki komunikacyjne w mieście, a z drugiej strony, aby spróbować rozwiązać problem miejsc parkingowych w centrum. W wersji okrojonej poprosiliśmy, by Rada Miasta przychyliła się do takowej komunikacyjnej zniżki dla dzieci i młodzieży uczącej się.

- Edukacja jest ważna…

- I tak też walorem edukacyjnym motywowaliśmy nasz wniosek. Przecież młody człowiek przyzwyczajając się do korzystania z komunikacji, wchodząc w kolejne etapy edukacji, a potem na rynek pracy, chętniej skorzysta z oferty komunikacji miejskiej. Wyrobi sobie taki odruch. Zostaliśmy wówczas wyśmiani przez wiceprezydenta Lisickiego. I taki był los naszego pomysłu.

- Będzie szeroka koalicja?

- Z całą stanowczością w tej sprawie na forach społecznościowych inicjatywę obywatelską wspartą przez Platformę popieram i będą przekonywał kolegów z PiS, by przychyli się do tej propozycji i poparli wniosek. Z pełną świadomością, że została ona wywołana ze strony PO w roku wyborczym i niejako pod publiczkę. Jeśli Platforma się ocknęła i chce czegoś co mieszkańcom służy, to my popieramy ten gest w stronę gdańszczan.

- Co się dzieje! Radny Strzelczyk popiera PO, poseł Biernacki wylatuje z PO, za to, że zagłosował inaczej niż Jarosław Kaczyński w głosowaniu nad przesłaniem do komisji projektu ustawy liberalizującej prawo aborcyjne. Kto tu kompas stracił? Czy PO straciła swój liberalny kompas i szuka nowego kierunku?

- Pytanie, czy był kompas, jakikolwiek. Blisko dwa lata temu Grzegorz Schetyna zadeklarował orientację na kurs konserwatywny. Po czym w kolejnych latach kurs był dokładnie odwrotny. Kompas pokazywał jedno, a kurs na którym się znajduje PO to drugie. Tak było od powstania tej formacji, że co innego mówili, a co innego robili.

- Platforma może wpłynąć na mieliznę lub zahaczyć o rafę. Ale na waszym miejscu bym się nie cieszył. W Gdańsku PiS to opozycja, ale w skali kraju silna opozycja to dobro dla władzy…

- I to jest nasz problem. Brak realnej, konstruktywnej i rozumnej opozycji rzeczywiście może zrodzić arogancję władzy i jej samouspokojenie. Niezależnie od konfiguracji obozu władzy. Może jednak taki jest koszt przepoczwarzania się opozycji…

- A co z wyliczeniami kosztów komunikacji darmowej dla mieszkańców? Bezpłatny transport miejski jest do zaakceptowania w małych miastach….

- Założenie Miasta jest takie, żeby wpływy z biletów i innych opłat pokrywały połowę kosztów budżetu zakładu komunikacji, czyli połowę kosztów jej funkcjonowania. W budżecie Gdańsk jest tyle zakładek, tyle schowanych poduszek finansowych, które doskonale ten ubytek finansowy w ZTM uzupełnią.

- Poduszek?

- A choćby koszty funkcjonowania spółek miejskich, które z założenia powinny funkcjonować na poziomie „zero +". Znamy wiele spółek miejskich, które tworzą miejsca pracy dla „krewnych i znajomych królika", a z drugiej strony generują koszty i na koniec roku obrachunkowego przynoszą straty.

- Może cenę biletu miesięcznego uzależnić od dochodów, jak w Strasburgu?

- Byłby ostrożny. Chodzi o koszty obsługi systemu, służb kontroli i weryfikacji uprawnionych. Trzeba by się zastanowić, by forma nie przerosła treści, czyli przeliczyć wydatki.

- Tych miasto Gdańsk nie szczędzi na portal gdansk.pl, pompując miliony złotych do redakcji i obsługi tego medium UMG. To dobrze ulokowane pieniądze w politykę informacyjną?

- Prasa, lokalne media – a nie jest to tylko cecha Gdańska, generalnie mają skłonności do naturalnego korumpowania przez władzę lokalną. Skoro ta władza jest głównym dostarczycielem ogłoszeń, płatnych komunikatów, reklamy, obwieszczenia. Prezydentowi Adamowiczowi widać to ni wystarczyło. Postanowił sobie zafundować portal i zorganizować redakcję. A co tam!

- Czyżby Paweł Adamowicz zechciał wcielić się w rolę Axela Sprinegra, Ruperta Murdocha, czy Franza Hirtreitera?

- To już kwestia skali (śmiech). W naszej skali pewnie tak, ale znaj proporcjum, mocium panie…

- Toutes proportions gardées?

- Tak jest! Ponad cztery miliony złotych rocznie na zafundowanie przez pana prezydenta tuby propagandowej sobie i urzędowi. A gdańszczanie w swej prostoduszności pokrywają skwapliwie jej koszty.

- Ale i PiS liczy koszty i proporcje. Czy obóz władzy przestawił akcenty i wektor skierował w stronę gospodarki, z polityki socjalnej?

- Nie zgadzam się z takim twierdzeniem…

- A może nie starczy pieniędzy na pakiety socjalne i trzeba naoliwić gospodarkę, stąd Konstytucja Biznesu i głosy płynące a komisji kodyfikacyjnej prawa pracy o możliwej liberalizacji tegoż prawa?

- Ależ sam fakt, że premier Beata Szydło, która wprowadzała wyborczy program PiS i prospołeczne deklaracje, pozostała w Radzie Ministrów jako wicepremier do spraw społecznych. Polityka ta jest i będzie kontynuowana. Nie został przestawiony wektor.

- Korekta proporcji?

- Nastąpiła korekta, która ma podtrzymać pozytywne trendy w gospodarce z roku 2017. One już się objawiły. Dołożyliśmy drugi wektor. Nasz program zakłada reformę sfery społecznej. I ta nastąpiła. Wbrew pozorom to nasze środowisko i nasze rządy, 2005-2007 i po 2015, stosują kurs na gospodarkę rynkową. W poprzedniej odsłonie za nią odpowiadała Zyta Gilowska.

- w Gdańsku w końcu zaprezentujecie program i kandydata na prezydenta z szerokim spojrzeniem na Miasto, z wizją i filozofią zarządzania aglomeracją, nie tylko parkingami i malowaniem buspasów

- Po dwóch dekadach rządów Pawła Adamowicza i jego ekipy czas na zmiany kompleksowe i podejście do życia miasta przyjaznego dla mieszkańców, czyli program, w którym inwestycje mają podnosić jakość życia gdańszczan, być blisko mieszkańców i ich potrzeb. Niekoniecznie te kosztowne i pomnikowe, jak ECS czy Teatr Szekspirowski, których użyteczność z punktu widzenia mieszkańca jest dyskusyjna. Kolejny punkt to ustawienie spółek miejskich, tak by zapewniały mieszkańcom usługi według zasady „zero plus", czyli non-profit, bo Miasto na nich, czyli na mieszkańcach, nie powinno zarabiać.

- Są jednak w bilansie koszty funkcjonowania i tychże usług…

- Ano przypomnę wiec, jak w 2004 roku burmistrz Lipska zakpił sobie z Rady Miasta Gdańska i prezenta Adamowicza, mówiąc, że po to inwestują i kupują spółki komunalne za granicą, by subsydiować usługi komunalne dla mieszkańców Lipska (transakcja zakupu większości udziałów miejskich w GPEC przez komunalną Stadtwerke Leipzig GmbH – dop. red.).

- Był szczery…

- Powiedział, jak to będzie wyglądało. Jest to myślenie mi bliskie. Dlatego usługi komunalne jak najbardziej tak, ale po kosztach. Jest wiele miejsc, w których można generować nadwyżki finansowe, które pozwolą subsydiować usługi komunalne.

Artur S. Górski

Beton na boiskach AWFiS

Maklerzy umysłów czy parceli

Dziwna sytuacja w oliwskiej AWFiS. Na wniosek uczelni procedowany jest plan,który ma zwiększyć wartość terenów szkoły w związku z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej,w tym na tzw. boisku do rugby,które jest elementem bazy dydaktycznej uczelni.- Uczelnia nie jest deweloperem,tereny od skarbu państwa otrzymała bezpłatnie na prowadzenie swojej działalności,a nie na handel deweloperski - mówi wprost b. rektor prof. Tadeusz Huciński. A radny Łukasz Hamdyk (PiS) zauważa: -Uczelnia to nie prywatny folwark,to zahamowanie rozwoju. Nawet radna PO,Agnieszka Owczarczak ma wątpliwości:- Uczelnia kształcąca sportowców nie powinna pozbywać się bazy sportowej.

Zgodnie z przepisami podatkowymi grunty uczelniane związane z działalnością dydaktyczną nie są opodatkowane podatkiem od nieruchomości. Ich posiadanie nie obciąża uczelni,ich posiadanie ubezpiecza przesłanki rozwoju,zwłaszcza szkoły sportowe trudno sobie wyobrazić bez specjalistycznych obiektów. W przypadku AWFiS kilka lat temu mówiono o budowie pełnowymiarowego basenu i centrum tenisowego .Tymczasem...

Jak poinformowała "Gazetę Gdańską",Sylwia Hajnrych z Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa,"AWFiS złożyła wniosek o wyrażenie zgody na dokonanie czynności prawnej(...)polegającej na zbyciu części nieruchomości położonej w Gdańsku w rejonie Alei Grunwaldzkiej i ul.Czyżewskiego. Z dokumentów posiadanych przez Prokuratorię Generalną nie wynika JEDNOZNACZNIE-,aby w skład nieruchomości objętej wnioskiem wchodził teren wykorzystywany jako boisko treningowe".

To co dla urzędników prokuratorii nie brzmi jednoznacznie,w odpowiedzi władz AWFiS nadesłanej do redakcji wybrzmiewa całkiem jednoznacznie.

"Władze uczelni składały wniosek o zmianę miejscowego planu zagospodarowania całej uczelni,nie tylko tzw. BOISKA RUGBY. Zmiana planu pozwala na poprawienie sytuacji gospodarczej AWFiS,w tym umożliwiła sprzedaż terenów zbędnych oraz umożliwi podjęcie działań rynkowych zapewniających w przyszłości stały dodatkowy dochód" - wyjaśnia swój pomysł na uczelnie jej rektor, prof. Waldemar Moska.

Wyprzedaż działek wydzielonych z majątku uczelni -przychód rzędu 33 mln zł - obecny rektor prof. Waldemar Moska tłumaczy kryzysem,do którego doprowadził jego poprzednik prof. Huciński, ale na pytanie o wysokość zadłużenia nie odpowiada."Obecne władze AWFiS pomimo kryzysu ,do którego doprowadził odwołany rektor T. Huciński,spowodowały powstanie inwestycji o łącznej wartości ok.50 mln złotych

-To bzdury -odpowiada b. rektor.-Ile lat można fałszywie tłumaczyć sie ze swojej działalnosci. Zobowiązania uczelni ponad 7 lat temu wynosiły ok 7 mln złotych,dziś niektóre media piszą o kilkunastu milionach złotych,proszę natychmiast ujawnić obecną sytuację szkoły -apeluje prof. Huciński.

Nowe władze uczelni znalazły sojusznika w prezydencie Gdańska. Rektor wystąpił w 2012 roku do władz miasta o pożyczkę w kwocie 2 mln złotych z przeznaczeniem na wydatki inwestycyjne i dydaktyczne. Rok później rektor zwrócił sie do prezydenta o umorzenia kwoty 1,72 mln złotych, deklarując prezydentowi przeznaczenie tych środków na budowę "Hali Gimnastycznej Leszka Blanika-Centrum Innowacyjno-wdrożeniowe AWFiS w Gdańsku". Leszk Blanik to osoba bliska prezydentowi,wspierająca P. Adamowicza oficjalnie w kampaniach wyborczych, łączył też obu panów szyld PO,.Wniosek prof. Moski prezydent Paweł Adamowicz zaakceptował i pożyczkę umorzył.

Skarb państwa nie po to wyposażał bezpłatnie uczelnie publiczne w parcele,by handel nimi przesądzał o kondycji uczelni.Ustawodawca dlatego zwolnił je z podatku od nieruchomosci,by bezkosztowo ubezpieczać ich przyszłośc,a nie po to,by doraźnie łatać budżet ich wyprzedażą.Rektor i senat są deweloperami umysłow i ciał swoich studentów,maklerami ich wiedzy i umiejetnosci,nie zaś dostawcami terenów pod zabudowę.Przy czym zdziwienie budzi wznoszenie przez biedaka hali,który wyprzedaje na życie swoja garderobę.W tej sytuacji nie budzi juz zdziwienia, ze Leszek Blanik ma swoją halę za nieswoje pieniądze..

Marek Formela

Pracownikiem uczelni jest jego żona, dr Magdalena Adamowicz, zatrudniona jako adiunkt w katedrze turystyki i hotelarstwa,choć na UG zajmuje sie ubezpieczeniami morskimi. Trzeba mieć nadzieję,że z umorzonych przez prezydenta pożyczek,rektor nie wypłacał wynagrodzeń dydaktykom,w tym dr. Adamowicz, której zajęcia są ogromnie na uczelni popularne.-Pani dr Adamowicz -wspomina prof. Huciński swoją rozmowę -miała bardzo jasno określone oczekiwania finansowe,czułem,że powinienem je spełnić,choć pierwsze zatrudnienie to decyzja rektora prof. Wojciecha Przybylskiego,od lat szefa gdańskiej rady sportu przy prezydencie.

Władze uczelni wnioskowały o zmianę miejscowego planu zagospodarowania terenu, na którym znajduje się placówka . Ten ruch miał umożliwić między innymi sprzedaż działek i, jak dowiadujemy się z uchwały, "dopuszczenie zabudowy mieszkaniowo-usługowej". Dziś rodzą się pytania o przyszłość uczelni i dalszy jej rozwój na uszczuplonym terenie. Czy przestrzeń uczelni będzie nadal pomniejszana?

Uchwała dotycząca przystąpienia do zmiany planów terenów Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu powstała w 2014 roku. Od tamtej pory cały czas toczy się procedura. Teraz projekt zagospodarowania został skierowany do uzgodnień, a prezydent rozpatrzył uwagi i prawdopodobnie jesteśmy na ostatniej prostej do wdrożenia zmian. Nowy plan ma przede wszystkim umożliwić zabudowę mieszkaniową, usługową, a także zmienić układ drogowy rozdzielając teren uczelni dwoma nowymi ulicami. Równolegle władze uczelni wdrażały proces sprzedaży działek.

Kontrowersje publiczne budzi fakt, iż zabudowa może wejść na teren obecnego terenu do rugby.

- Sprawa boiska AWFiS jest bardzo trudna do jednoznacznej oceny. Rzeczywiście wydaje się, że uczelnia kształcąca sportowców nie powinna pozbywać się bazy sportowej. Jednak z tego, co mi wiadomo, sprzedaż tego terenu jest jedyną szansą na uratowanie Akademii, która znajduje się w bardzo trudnej kondycji finansowej. Możliwa jest sytuacja, w której bez sprzedaży terenu AWFiS nie będzie mogła dalej funkcjonować. Zarówno aspekt urbanistyczny związany ze zmianą funkcji, jak i aspekty dalszego funkcjonowania uczelni będą brane pod uwagę przez Komisję Zagospodarowania Przestrzennego w momencie opiniowania projektu planu zagospodarowania przestrzennego- podkreśliła Agnieszka Owczarczak, radna PO.

Pojawiają się także głosy wyraźnego sprzeciwu, zarówno wśród radnych jak i samych mieszkańców. Kiedy uczelnia akademicka wyprzedaje swoje tereny zawsze rodzi się pytanie o zasadność takiej decyzji.

- Gdybyśmy zamknęli oczy, to można powiedzieć, że to idealne miejsce na osiedle, ale gdy je otworzymy, to można się zastanowić, czy leci z nami pilot. I jeśli chodzi o dewelopera, to z jego strony sytuacja jest oczywista i czysta, dobry biznes, ale jeśli chodzi o władze AWFiS, to chyba mamy do czynienia z pomieszaniem ról - zastanawia się radny Łukasz Hamadyk. - Warto się zastanowić, czy nie strzela się tutaj samobója i dla kogo jest uczelnia. Władze nie tylko samorządowe, ale i uczelniane, odchodzą, a to, co po nich zostanie to bilans strat albo zysków. Uczelnia to nie prywatny folwark. Wiele pokoleń pracowało na rozwój uczelni i oferty dla przyszłych pokoleń, a dziś ktoś może sprawić, że przyszłość edukacyjna będzie zahamowana, bo gdzie ma sie rozwijać uczelnia sportowa bez boisk i stadionów?

Uczelnia podkreśla, iż proces sprzedaży został już zakończony. Skąd jednak tak radykalne rozwiązania? Obecna strategia AWFiS związana ze sprzedażą gruntów jest pokłosiem kryzysu związanego z brakiem ciągłości finansowej, jaki miał miejsce kilka lat temu. Władze przyznają,

FIRMA TARANKO ZATRUDNI
panie do sprzątania
58 343-10-49
praca@taranko.com

FIRMA TARANKO ZATRUDNI
panie do magazynu
58 343-10-49
praca@taranko.com

iż za problemy odpowiada poprzednia ekipa, z byłym rektorem Tadeuszem Hucińskim na czele, który został odwołany w 2010 roku przez ówczesną Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbarę Kudrycką. Od tamtego czasu uczelnia

poszukiwała nowych źródeł finansowania, które uzdrowiłyby i ustabilizowały sytuację. Władze AWFiS argumentują, iż zmiany w żaden sposób nie zmniejszą możliwości dydaktycznych placówki, a obecne zaplecze sportowe jest wystarczające.

Z taką wizją zdarzeń nie zgadza się jednak były rektor, który podkreśla, iż jego usunięcie oznaczało właśnie otwarcie drogi do sprzedaży gruntów. - Chciałbym zaznaczyć, że stan finansów po moim odwołaniu przez minister Kudrycką był badany przez Komisję Dyscypliny Finansów Publicznych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dwóch instancjach i nie potwierdził zarzutów, które do dziś funkcjonują w obiegu społecznym. Celem ukształtowanej opinii od początku była koncepcja odwołania mnie, aby

w następnym kroku sprzedać grunty AWFiS. Stawiając opór i nie wyrażając na to zgody na takie działania zostałem odwołany, a dzisiaj obserwujemy początek realizacji sprzedaży majątku uczelni-powiedział "Gazecie Gdańskiej" prof. Tadeusz Huciński.

Kanclerz uczelni, Olgierd Bojke, zapewnia, iż dzięki podjętym działaniom, sytuacja placówki ustabilizowała się i pozwala na dalszy rozwój i inwestycje. W ostatnim czasie przeprowadzono szereg remontów, wśród nich należy wskazać proces termomodernizacji na całym kampusie. Wymieniono elewacje, dachy i okna, a także instalacje centralnego ogrzewania, a wcześniej instalacje podziemną. Natomiast w najbliższych miesiącach czeka AWFiS otwarcie kolejnego obiektu.

- Obecnie kończymy budowę hali widowiskowo - sportowej im. Blanika, która będzie miała 2 tys. mkw czystej powierzchni. Obiekt jest przeznaczony dla wielu dyscyplin , nie tylko gimnastycznych, ale także dla szeroko pojętego fitnessu. Specjalnie zamontowane kotary umożliwią modyfikację przestrzeni użytkowej. Mało osób wie, iż za sprawą nowoczesnych laboratoriów naukowych budynek będzie miał charakter innowacyjno-wdrożeniowy. Hala będzie wykorzystywana także do organizacji różnych wydarzeń, w tym

konferencji. Jest to multifunkcjonalny obiekt niezwykle potrzebny uczelni. Otwarcie jest planowane na pierwszy kwartał przyszłego roku- informuje "GG"Olgierd Bojke.

Od wielu lat mówi się także o próbach sprzedaży historycznego kompleksu Ludolfino, w którym mieści się biblioteka AWFiS. Okazuje się, iż wszczęto procedury i być może już niedługo dojdzie do konkretnych porozumień. Na szczegóły musimy jeszcze poczekać, natomiast za pieniądze ze sprzedaży, AWFiS planuje uruchomić nowy obiekt biblioteczny. Powstała już dokumentacja techniczna nowego budynku. Z racji wcześniejszych problemów finansowych uczelni, pojawiały się też pogłoski o możliwości włączenia

AWFiS (w formie wydziału) do struktur Uniwersytetu Gdańskiego. Obie uczelnie wyraźnie zdementowały te informacje.

- Należy wyjaśnić tą sprawę raz na zawsze. Uczelnie mają status jednostek autonomicznych i aby połączyć dwie jednostki musi być zgoda Senatu jednej i drugiej uczelni. Nikt jeszcze nigdy nie zrealizował w Polsce takiego skutecznego połączenia. Mamy bardzo mocno zabezpieczone źródła finansowania i jesteśmy obecnie atrakcyjni dla innych instytucji. Dlatego pomysł połączenia z inną uczelnią nie miałby sensu. Jest to po prostu nieprawda - powiedział Olgierd Bojke.

(tom,pak,gem)

Jeżeli jesteś
OSOBĄ NIEPEŁNOSPRAWNĄ,
SZUKASZ STAŁEGO ZATRUDNIENIA
ORAZ STABILNEJ PRACY

zadzwoń:
pod nr tel. (58) 554 39 76
lub napisz pod adres:
kadry_security@wp.pl

Kontakt w godzinach 8.00-15.00

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
Solidarność
Przewodniczący Komisji Krajowej
Piotr Duda
80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24
tel. + 48 58 308 44 80 fax +48 58 308 42 19
kknszz@solidarnosc.org.pl

Koleżanki i Koledzy,
Członkowie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego
„Solidarność",

coraz częściej w środkach masowego przekazu ukazują się informacje na temat prac Komisji Kodyfikacyjnej prawa pracy.

Niestety, są one niepokojące i wzbudzające duże emocje, nierzadko uzasadniony sprzeciw.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 2016 r. - 15 września 2016 roku została powołana przy ministrze właściwym do spraw prawa pracy Komisja Kodyfikacyjna prawa pracy.

Do zadań Komisji należy (w okresie wynoszącym nie więcej niż 18 miesięcy) opracowanie projektu ustawy – Kodeks pracy wraz z uzasadnieniem oraz projektu ustawy – Kodeks zbiorowego prawa pracy z uzasadnieniem.

Komisja Kodyfikacyjna ma obowiązek przedłożyć wypracowane projekty Ministrowi właściwemu ds. pracy, który będzie dysponentem dorobku Komisji Kodyfikacyjnej. To Minister właściwy ds. pracy zdecyduje w jakim kształcie i czy w ogóle propozycje przedstawione przez Komisję Kodyfikacyjną będą podstawą do dalszych prac, a ustawowym obowiązkiem strony rządowej jest skonsultowanie ich z partnerami społecznymi.

Komisja Kodyfikacyjna nie posiada żadnych uprawnień legislacyjnych, ani ustawodawczych, tym bardziej dziwi tak duża aktywność medialna, co niektórych członków Komisji.

Dokonując oceny, przedstawionych w takim trybie przez Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, propozycji zmian w prawie pracy, NSZZ „Solidarność" w szczególności będzie domagać się rozwiązań, które zapewnią ochronę praw i interesów pracowniczych (zawodowych i socjalnych) członków Związku poprzez między innymi zabezpieczanie praw pracowniczych w zakresie wykonywanej pracy zawodowej, czasu pracy, wypoczynku, wynagrodzenia, warunków socjalno-bytowych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wciąż aktualny, w szczególności wobec propozycji w zbiorowym prawie pracy, pozostaje postulat NSZZ „Solidarność" wprowadzenia rozwiązań prawnych, które umożliwią bezpieczne zrzeszanie się osób wykonujących i świadczących pracę zarobkową w związki zawodowe oraz rozwój ruchu związkowego. Gwarancje funkcjonowania organizacji związków zawodowych i bezpieczeństwo prawne dla inicjujących i tworzących zawiązki zawodowe, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, muszą mieć realny wymiar i posiadać oparcie w systemie prawnym.

Rozwiązania zawarte w projektowanej zmianie ustawy o związkach zawodowych, będące obecnie przedmiotem prac parlamentarnej Komisji ds. rynku pracy, muszą stanowić podstawę zbiorowych stosunków pracy.

Wszelkie pomysły naruszenia funkcjonowania i organizacji związków zawodowych, zastępowania ich innymi przedstawicielstwami pracowniczymi, spotkają się z natychmiastową i adekwatną reakcją NSZZ „Solidarność".

Piotr Duda

Gdańsk, dnia 14 lutego 2018 r.

Dobra energia
zawsze powraca
Ola codziennie przyjeżdżała na wózku inwalidzkim na plac zabaw. Ale mogła tylko patrzeć na inne bawiące się dzieci. Jej historia zainspirowała Fundację Energa, która już w czterech miastach postawiła specjalne huśtawki. Niedługo staną one w kolejnych miejscowościach. Jeden uśmiech wart jest więcej, niż tysiąc słów. Od wielu lat wyciągamy pomocną dłoń do tych, którzy potrzebują naszego wsparcia. Edukacja najmłodszych, aktywizacja seniorów, pomoc chorym i wykluczonym – to nasza misja.
Dzielimy się dobrą energią.
www.fundacjaenerga.pl
Energa

Galeria Sztuki Gdańskiej

Hrabia Stanisław Tarnowski o Parku Oliwskim

W 1957 roku ukazała się wydana przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe interesująca publikacja „Odwiedziny Gdańska w XIX wieku". Autorka, Irena Fabiani-Madeyska wielce zasłużona dla Gdańska. Zmarła w roku 1990, bibliotekarka, historyk, zebrała relacje, wspomnienia, dzienniki, zapisane wrażenia polskich XIX-wiecznych osobowości, historyków, pamiętnikarzy, pisarzy i autorów korespondencji prasowych.

Wśród nich znalazł się niezmiernie barwny opis Oliwy, hrabiego Stanisława Tarnowskiego, który spędził na Pomorzu wakacje letnie 1881 roku. Hrabia, profesor, znany historyk literatury polskiej, krytyk, publicysta, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Akademii Umiejętności w swej relacji przede wszystkim poświęcił miejsce Gdańskowi, Sopotowi i Oliwie, ale także stąd wyjeżdżał na zwiedzanie: Malborka, Pelplina, Elbląga, Braniewa, Fromborka oraz Waplewa. Jego relacja ma charakter wręcz naukowy, bardzo głęboko wchodzi w zakres historycznych uwarunkowań opisywanych miejsc. Jest jedną z ostatnich relacji noszących charakter odkrywczy bowiem już powoli pod koniec XIX wieku rozpoczyna się wielkie zainteresowanie Wybrzeżem. Pojawiają się w prasie korespondencje znad morza, które są już notami bardziej informacyjnymi o proweniencji czysto przewodnikowej. Wspomnienia hrabiego później zostały wydane w dwutomowym zbiorze zatytułowanym „Z wakacji", tom II „Prusy Królewskie" (Kraków 1888 i 1894).

Hrabia Stanisław Tarnowski do Oliwy wypuszczał się przeważnie piechotą, po południu i zauważa, że z Sopotu gdzie rezydował można dojść za mniej niż godzinę.

(…) Czy to było w regule i w duchu zakonnym, tego nie wiem, ale w Oliwie /nie wiem, czy w innych opactwach cystersów tak samo/ ksiądz opat nie mieszkał z braćmi w klasztorze, ale miał tuż przy kościele swój dwór, powiedzmy po prostu pałac osobny. Pałac ten nie bardzo wielki, o jednym piętrze, ale wcale okazały, zbudowany przez opata Rybińskiego w XVII wieku, nosi na sobie cechę Ludwika XIV i przypomina różne francuskie châteaux (zamki) z tego czasu. Laboureur (w orszaku Ludwiki Marii Gonzagi, przedstawiciel Francji, ambasador, pisarz) opowiada, że Maria Ludwika tu nocowała w Oliwie przed swoim uroczystym wjazdem do Gdańska, przypuszczać także wolno, że dyplomaci pokoju oliwskiego w Oliwie mieszkać musieli i znowu zapewne w opactwie. (Z dyplomatów pokoju oliwskiego 1660 roku mieszkali w opactwie mediatorzy francuscy; przedstawiciele szwedzcy stali w Sopocie, w Karlikowie, częściowo w Strzyży koło Wrzeszcza lub w samym Gdańsku, gdzie odbywały się przedwstępne narady w domu Piotra Heinrycha przy Długim Targu 41 - tzw. Złotej Kamienicy.) W każdym razie można wierzyć na śmiało i wyobrażać sobie, że przechadzali się po tym ogrodzie; można zaludniać wielkie strzyżone szpalery takimi figurami, jak de Lambres (poseł i mediator francuski, prawa ręka Ludwiki Marii w jej planach politycznych) w rozmowie z Oxenstierną (poseł szwedzki) lub Lisola (poseł i mediator austriacki, przeciwnik polityczny de Lumbres'a) może już szepczący Lubomirskiemu (marszałek wielki koronny, niebawem głowa rokoszu i główny przeciwnik orientacji francuskiej – 1665) pierwsze słowa pokusy. Do środka niestety wejść nie można ani przekonać się, czy zostały tam jakie pamiątki; pałac jest zamieszkały przez jakąś księżnę Hohenzollern (Maria Hohenzollern-Hechingen, bratanica ostatniego opata oliwskiego, wtedy już 73-letnia staruszka), która wstępu nie dozwala. Mimo złości, jaką się do niej ma z tego powodu, wyznać trzeba, że musi to być osoba sympatyczna i zajmująca. Naprzód jest w niełasce u swego wielkiego kuzyna króla pruskiego i u całej familii; po wtóre młoda i podobno bardzo ładna, kochała się w jakimś nie księciu, za którego jej pójść nie pozwolono i teraz biedna z jedną towarzyszką starzeje się w tej oliwskiej samotności, gdzie jej wyznaczono rezydencję i w rozpamiętywaniu romansu jej młodości. Dziwna wprawdzie, że osoba, jak wszyscy mówią, najgodniejsza i bardzo miła, pełna dobroci i szlachetności, mogła mieć gust tak zły, żeby kochać się w Prusaku, ale zawsze historia ta nieźle wygląda i otacza księżniczkę jakąś poetyczną-melancholiczną aureolą.

Do pałacu więc wstęp wzbroniony, ale po ogrodzie wolno chodzić, ile się komu podoba. A śliczny ogród! Świadczy on doskonale o smaku i zamożności opatów, nie wiem, czy równie dobrze o ich ascetycznym usposobieniu. Część jedna w guście francuskim: przed pałacem w regularnych figurach trawniki i kwiaty, dalej kanały i strzyżone szpalery, jeden zwłaszcza śliczny jest razem kanałem i szpalerem; drzewa sadzone nad samą wodą, ścieżki nie ma, zastępuje ją kanał, a wszystko to jakoś zręcznie a ułudnie, że zdaje się, jakby między tym kanałem a morzem nie było żadnego przedziału, jakby morze zaczynało się tuż za ogrodem, kiedy naprawdę odległe jest o dobre jakie pół mili.

Panorama Oliwy 1894, Kalsberg, (Góra Pachołek), malarz nierozpoznany

Druga część, angielska, ma romantyczne sztuczne groty i kaskady i mostki i świątynie dumania /niebrzydkie nawet, nie niemiecczyzny/ i ma nade wszystko takie wspaniałe drzewa, taki umiejętny rozkład trawników, ścieżek i krzaków, kwiaty tak piękne, trawniki tak świeże, wody tak obfite, że trudno o ogród ładniejszy. A tak jest przy tym tak przemyślnie założony, że choć niewielki, zdaje się nie mieć nigdzie końca. Ale idźmy do tego co ciekawsze, co jest dopiero naprawdę Oliwą – do Kościoła.(…) Tu następuje niezmiernie ciekawy, wielostronicowy opis kościoła; krużganków naw, ołtarzy, marmurowych płyt nagrobnych, obrazów, biblioteki oraz pamiątek po podpisaniu aktu pokoju oliwskiego.

Hrabia Stanisław Tarnowski kończy swą oliwską relację.

(…) Nad samą Oliwą / wsią czy miasteczkiem/ lesiste wzgórza, jak tu wszędzie, a w nich piękny, duży bardzo, królewski park, nazywany Karlsberg. (Góra Pachołek) Przy wejściu utrzymany jak ogród, dalej staje się tylko dobrze utrzymanym lasem z przeciętymi widokami i drogami. Śliczny las, śliczne drzewa, śliczne gąszcze w wąwozach i strome ścieżki pod górę, a z gór śliczne na równinę i na morze widoki. (…)

Zadziwiające piękno przyrody jej rytm, harmonia, barwa i woda w połączeniu z zabudowaniami opactwa stanowi wyjątkowe miejsce. Miejsce które przed wiekami cieszyło również zwykłych gdańszczan, gdzie wypoczywali, gdzie oddychali pełną piersią. Wiele okazów parkowych drzew już wówczas miało po kilkaset lat, przetrwały do dziś. Pozostało jeszcze wiele olbrzymich daglezji, tulipanowców, kasztanowców. Czy nie mogłoby zostać tak nadal?

Park w Oliwie

Przygotował Stanisław Seyfried

/…/ - w nawiasach prostych, przypisy Stanisława Tarnowskiego

(…) – w nawiasach półokrągłych, przypisy Ireny Fabiani-Madeyskiej i Stanisława Seyfrieda

- obiekty stanowiące ilustracje pochodzą ze zbiorów gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa

fot. Stanisław Seyfried

Energa PARTNER WYDANIA www.energa.pl

OD 16.02. DO 22.02.
CENOWE INFORMACJE!

Danio serek 4x140g 3 smaki
DANONE
4,65 — 1kg 8,28

Jogobella 150g różne smaki
ZOTT
0,99 — 1kg 6,60

Ser Ementaler Senator
MLEKPOL
19,99 — 1kg 19,99

Płatki śniadaniowe 180g 3 rodzaje
CENOS
1,95 — 1kg 10,83

Margaryna Kasia 250g, bez laktozy 250g
UNILEVER
1,85 — 1kg 7,40

Jogurt Piątuś 125g 3 smaki
PIĄTNICA
1,29 — 1kg 10,32

Serek wiejski 150g różne smaki
PIĄTNICA
1,89 — 1kg 12,60

Sery Port Salut, Havarti naturalny i z papryką, chedar
ARLA
34,99 — 1kg 34,99

Paprykarz szczeciński 130g, paprykarz z łososiem 130g, pikantna pasta z łososiem 130g
SEKO
1,15 — 1kg 8,84

Masło Duńskie 200g Lurpak klasyczne, lekko solone
ARLA
5,99 — 1kg 29,95

Smalec swojski, smalec ze skwarkami i cebulą 200g
JAGR
1,99 — 1kg 9,95

Maślanka mrągowska naturalna 1L
MLEKPOL
2,49 — 1L 2,49

Serek topiony 150g włoski, norweski, naturalny MLEKPOL
2,85 — 1kg 19,00

Grecki 330g
JAGR PLUS
1,75 — 1kg 5,30

Jogurt naturalny 400g
JAGR PLUS
1,75 — 1kg 4,37

Kefir warlubski 375g
JAGR PLUS
1,75 — 1kg 4,66

Sery z Olecka /gouda, edamski, podlaski, morski/ OSM OLECKO
13,85 — 1kg 13,85

Zottarella 125g 3 smaki
ZOTT
2,99 — 1kg 23,92

Galaretka z pianką 72g różne smaki
WINIARY NESTLE
1,55 — 1kg 21,52

Ser Lazur błękitny, turkusowy
SM LAZUR NOWE SKALMIERZYCE
32,69 — 1kg 32,69

Miód 370g lipowy, akacjowy, gryczany, spadziowy Królowa Pszczół
CD
10,99 — 1kg 29,70

Miód wielokwiatowy 370g
Królowa Pszczół
CD
6,85 — 1kg 18,51

Kaszotto 230g-248g 5 smaków
WINIARY NESTLE
5,25 — 1kg 21,16 22,82

Kasza orkiszowa pełnoziarnista 3x100g
CENOS
2,95 — 1kg 9,83

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

"Gdańskie podwórko"

Czyja Grunwaldzka 597

Truizmem jest twierdzenie, że prezydent Adamowicz nie pamięta ilu mieszkań jest właścicielem i skąd miał na nie pieniądze. Nieco więcej światła na tę sprawę rzuciły zeznania jego żony, w których pani prezydentowa w sposób „spójny i logiczny" oraz ze znaną sobie pewnością siebie wyjaśniła, że „babcia prowadziła usługi krawieckie dla elity, a dziadek przywiózł walizkę z pieniędzmi, wracając po wojnie z Niemiec". Nie wymaga to szerszego komentarza. Jaki koń jest, każdy widzi.

Dlaczego przywołuję powyższą historię? Otóż okazuje się, że kłopoty prezydenta z pamięcią nie dotyczą jedynie jego osobistego majątku, ale również majątku publicznego. Z tą różnicą, że nie chodzi już o pojedyncze mieszkania, a o cały budynek, o którym Prezydent Adamowicz zapomniał (a raczej nie chce pamiętać), że należy do Miasta Gdańska.

Sprawa dotyczy przedwojennej kamienicy położonej przy ul. Grunwaldzkiej 597, która pod koniec roku 2016 wraz z zamieszkującymi ją lokatorami, została sprzedana przez Spółdzielnię Mieszkaniową Budowlani za 400 tysięcy złotych prywatnej osobie, która to osoba pół roku później tę samą kamienicę sprzedała za prawie 2,5 miliona złotych!

Rzecz w tym, że budynek ten od zawsze stanowił własność Skarbu Państwa, a od roku 1990 stanowi własność Gminy Miasta Gdańska. Tym samym podmiot, który nigdy nie był jej właścicielem, z oczywistych względów nie mógł jej sprzedać. Sam Zarząd Spółdzielni publicznie przyznaje, że nie był właścicielem tego budynku, a sprzedał jedynie uzyskane w 1970 roku prawo użytkowania wieczystego gruntu, na którym kamienica została kilkadziesiąt lat wcześniej wybudowana. Jednocześnie prezydent Adamowicz i podlegli mu urzędnicy idą w zaparte i twierdzą, że miasto nie jest właścicielem tego budynku, pomimo że to oni zawierali z lokatorami tej kamienicy umowy najmu mieszkań, administrowali i zarządzali nimi, dokonywali wielu wartych dziesiątki tysięcy złotych remontów, a także pobierali od lokatorów czynsz!

To sytuacja niesłychana, w której władze miasta same wypierają się własności swoich nieruchomości. Nie mam złudzeń co do uczciwości i motywacji, którą kieruje się prezydent Adamowicz i jego świta, ale okazywać tak rażące lekceważenie ludziom mieszkającym w tej kamienicy często od urodzenia, którzy pewnego dnia dowiedzieli się po prostu, że zostali „sprzedani" i na mocy polecenia Prezydenta Miasta Gdańska mają dwa tygodnie na opuszczenie lokali, to już jest „sztuka".

Cwaniactwo, arogancja władzy a może po prostu złodziejstwo. Trudno dokonać wyboru – jak nazwać to co spotkało mieszkańców tej kamienicy, ale pora zacząć nazywać w Gdańsku rzeczy po imieniu, a tym ludziom należy pomóc.

Oliwski Ratusz Kultury zaprasza

Oliwski Ratusz Kultury zaprasza
taniec
Butoh Mon Amour TO-EN Butoh Company
03.03.2018 / sobota / 19.00
cena 10 zł / 15 zł
Oliwski Ratusz Kultury zaprasza koncert-
-chłopcy kontra Basia
04.03.2018 / niedziela / 19.00
cena 25 zł / 30 zł
Oliwski Ratusz Kultury zaprasza blues
w ratuszu
Blues z Delty Mississippi
Roman Puchowski
07.03.2018 / środa / 19.00
cena 15 zł / 20 zł
Krystyna Stańko zaprasza jazz i piosenka
Krzysztof Napiórkowski
recital
08.03.2018 / czwartek / 19.00
cena 40 zł / 45 zł
Oliwski Ratusz Kultury zaprasza koncert
dla dzieci
Kolory
Agata Świętoń, Ignacy Jan Wiśniewski,
Paweł Osicki
10.03.2018 / sobota / 12.00
cena 15 zł ulgowy / 20 zł normalny
Fundacja Pomysłodalnia zaprasza
teatr
Zwierzenia bezrobotnego aktora
monodram Marcina Zarzecznego
10.03.2018 / sobota / 19.00
cena 25 zł / 30 zł
Fundacja Pomysłodalnia zaprasza teatr dla
dzieci Czerwony Kapturek
Teatr Barnaby
11.03.2018 / niedziela / 12.00
cena 10 zł ulgowy / 12 zł normalny
Barbara Żurowska-Sutt zaprasza opera
i okolice Echa karnawału
11.03.2018 / niedziela / 17.00
cena 20 zł / 25 zł
Oliwski Ratusz Kultury zaprasza teatrCall
Center
Teatr 3Arts
13.03.2018 / wtorek / 19.30cena 7 zł / 10 zł
Oliwski Ratusz Kultury zaprasza
blues w ratuszu
Blues to korzenie
The TrickStars
21.03.2018 / środa / 19.00
cena 15 zł / 20 zł
Oliwski Ratusz Kultury koncert
Najpiękniejsze pieśni i ballady Bułata
Okudżawy
Piotr K. Matczuk, Artur Chyb, Tomasz
Imienowski
23.03.2018 / piątek / 19.00cena 25 zł / 30 zł
Fundacja Pomysłodalnia zaprasza
teatr dla dzieci
Przygody Kubusia
Teatr Lalki Tęcza
25.03.2018 / niedziela / 12.00
cena 10 zł ulgowy / 12 zł normalny
Barbara Żurowska-Sutt zaprasza
opera i okolice
Mistrzowskie kreacje
25.03.2018 / niedziela / 17.00
cena 20 zł / 25 zł
KWIECIEŃ
Fundacja Pomysłodalnia zaprasza teatr
dla dzieci
Błażej w garderobie
Teatr Frajda
08.04.2018 / niedziela / 12.00
cena 10 zł ulgowy / 12 zł normalny
Oliwski Ratusz Kultury zaprasza
blues w ratuszu
Werbinska & Pawlina
koncert
11.04.2018 / środa / 19.00
cena 15 zł / 20 zł
Oliwski Ratusz Kultury zaprasza
młode talenty
Adam Suska
koncert skrzypcowy
14.04.2018 / sobota / 19.00
cena 10 zł
Fundacja Pomysłodalnia zaprasza
teatr dla dzieci
Jaś i Małgosia
Teatr Barnaby
22.04.2018 / niedziela / 12.00
cena 10 zł ulgowy / 12 zł normalny

Russian Imperial Stout - piękno zimowego nastroju

Browar Amber rozpoczyna 2018 rok dwunastym piwem z serii Po Godzinach - autorską interpretacja Russian Imperial Stoutu. Wielowymiarowy smak, wyraźne aromaty, ciemna barwa, bogata historia oddają piękno zimowego nastroju.

Piwa Browaru Amber z serii Specjalność Pomorza wprowadzają w bogaty świat smaków i klasycznych stylów piwa obecnych w Polsce od wieków: lager, koźlak, piwo pszeniczne, porter bałtycki oraz tych bardziej niszowych, które na dobre przyjęły się w naszej kulturze piwnej.

Jednak tradycja nie oznacza zamknięcia się w dobrze znanych stylach. Wręcz przeciwnie – seria Po Godzinach jest tego doskonałym przykładem. To krótkie serie wybranych stylów piwnych w autorskich interpretacjach piwowarów z Bielkówka. Barley wine, saison, cherry milk stout czy AIPA to tylko kilka przykładów z imponującej liczby premier, których łącznie było aż 11!

Na początek 2018 roku Browar Amber przygotował kolejną niespodziankę. Będzie to dwunaste piwo z seri Po Godzinach - autorska interpretacja Russian Imperial Stoutu. Wielowymiarowy smak, wyraźne aromaty, ciemna barwa, bogata historia.

Początek tego stylu sięga XVIII wieku gdy caryca Rosji Katarzyna Wielka odwiedziła Anglię. Spróbowała tamtejszych piw i zachwyciła się stoutami. Jej życzeniem było, by kilka z nich przesłać na jej dwór. Jednak pierwsze sztuki nie przetrwały podróży do Rosji. To przyczyniło się do zmian w recepturze klasycznych stoutów tak, by miały większą moc, a w wyniku tego dłuższą żywotność, co dawało szansę na przetrwanie transportu. Piwo to tak zasmakowało dworzanom, że do Rosji zaczęły spływać regularne dostawy. Tak powstał RIS.

Czy da się uwarzyć piwo, które oddaje piękno zimowego nastroju? Krótkie dni, długie wieczory i chłodne noce. Wszechogarniający mrok. Otóż da się! Po Godzinach w Browarze Amber uwarzono RISa specjalnie do celebrowania tej pory roku.

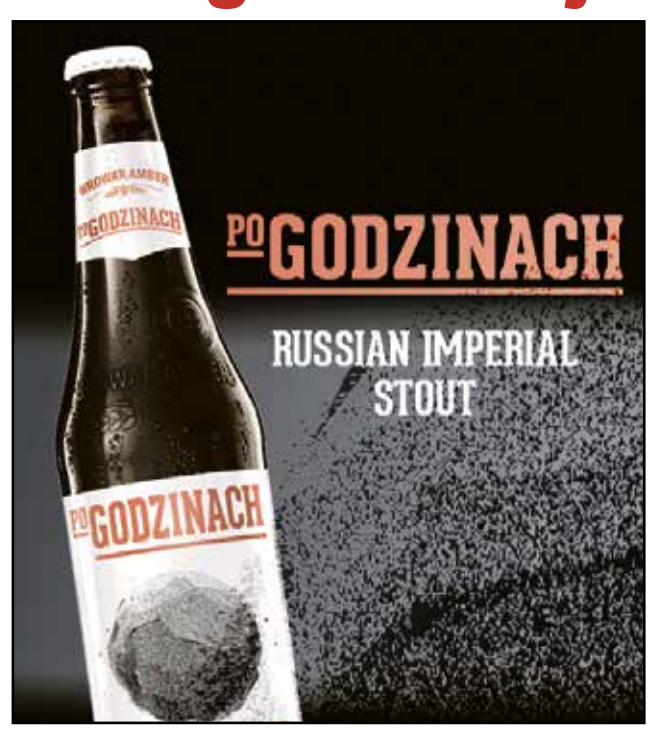

Intensywny, kompleksowy smak. Wyraźny aromat, nuty gorzkiej czekolady pomieszanej z kawą oraz ciemnymi owocami. Czarny, nieprzejrzysty kolor to efekt zastosowania prażonego jęczmienia.

To piwo dla koneserów gęstej ciemnej materii. Dla wielbicieli intensywnych doznań smakowych. To idealny towarzysz długich wieczorów rozgrzewający w chłodną aurę.

Okazuje się, że zima po godzinach może być przyjemna.

Szkoła z olimpijskimi tradycjami

Nowoczesny Sportowy Zespół Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 26, popularna w Gdańsku 70-tka , to nie tylko najlepsza szkoła w Polsce pod względem sportowym, ale także pod względem wyników w nauczaniu. Osiąga bardzo wysokie notowania. Gimnazjaliści w znakomitej większości dostają się do renomowanych wybrzeżowych liceów, a floreciści praktycznie od początku istnienia szkoły stanowią elitę polskich szermierzy i to zarówno dziewczęta jak i chłopcy, spośród których wywodzą się nasi olimpijczycy: Sylwia Gruchała, Magdalena Mroczkiewicz, Anna Rybicka, Cezary Siess oraz Anna Sobczak, Hanna Prusakowska-Gajda, Agnieszka Suchnicka-Wąsowicz, Katarzyna Felusiak-Zakrzewska, Karolina Chlewińska i całe grono medalistów Mistrzostw Świata i Europy. Od 2009 roku szkoła posiada olbrzymią halę sportową z dziesięcioma planszami i widownią oraz cztery hale treningowe, siłownię, zaplecze odnowy biologicznej. Przy obiekcie znajduje się hotel, z którego korzystają reprezentacje narodowe wielu krajów, odbywając tu zgrupowania między innymi z : Argentyny, Austrii, Brazylii, Chin, Francji, Meksyku, Singapuru. Dziś o sile gdańskiego floretu stanowi grono wybitnych trenerów: Stanisław Szymański, Tadeusz Pagiński, Longin Szmit, Anna Sobczak, Krzysztof Walka, Andrzej Witkowski, Konrad Pietrusiak, Paweł Papużyński, Łukasz Szymański, Michał Janda, Filip Płocharski, Radosław Glonek oraz Ksawery Nowosielski. Treningiem najmłodszych zajmuje się grupa doświadczonych trenerek : Danuta Szulc, Katarzyna Miłkowska, Katarzyna Zakrzewska, Małgorzata Romanowska, Anna Lidzbarska i Karolina Chlewińska. „Szkolenie dzieci rozpoczynamy od pierwszej klasy- mówi Anna Sobczak zastępca dyr. szkoły ds. sportowych, po trzech latach zabawy i przygotowań najzdolniejsze dzieci trafiają do klas sportowych i rozpoczyna się szkolenie. Ta specjalizacja musi następować tak wcześnie, bowiem świat powoli zaczyna nam uciekać. Od godz. 8 do 16 wszystkie sale są zajęte. Później trenują juniorzy i seniorzy. Szermierka jest sportem żmudnym i trudnym. Na początku nie ma możliwości prowadzenia zajęć indywidualnych dlatego zaczynamy od elementów szermierki. W czwartej klasie jest to już 12 godzin i zaczyna się poważniejsza praca. Szkoła wychowuje zawodników do momentu kadeta i prawie co roku mamy reprezentantów startujących w Mistrzostwa Europy. Ostatnio Adam Podralski i Jakub Dołżycki nasi zawodnicy UKS Atena w Pucharze Europy odnieśli sukces wygrywając indywidualnie i drużynowo. Mamy sporą grupę dobrze zapowiadających się wychowanków, którzy miejmy nadzieję podtrzymają te najlepsze tradycje naszej szkoły„

Szkoda tylko, że wieloletni dorobek wspaniałych działaczy, sponsorów, wychowawców, trenerów i zawodników, siły wybrzeżowego floretu w imię ambicji i partykularnych interesów został wystawiony na ciężką próbę przetrwania. Co robią sportowe władze regionu?

G G

Anna Sobczak-dyr. d/s sportowych

Energa Sport szkolny z Energą

W piłce ręcznej złoto pojechało do SP 92

Na 10 stycznia zaplanowano finał Mistrzostw Gdańska w Piłce Ręcznej Dziewcząt. Do rywalizacji, która miała miejsce w Gimnazjum 33 przystąpiły 4 dziewczęce reprezentacje wyłonione podczas wcześniejszej rywalizacji w grupach. W meczach półfinałowych najpierw naprzeciwko siebie stanęły drużyny Gimnazjum 33 i 3. Po końcowym gwizdku tablica świetlna pokazała wyniki 19 : 6 dla Gimnazjum 33. W drugim meczu SP 35 zagrało z SP 92. Tym razem lepsze okazały się reprezentantki SP 92 wygrywając 18 : 13.

Tak więc mecz o pierwsze miejsce dla Gimnazjum 33 i Szkoły Podstawowej 92, w którym lepszą skuteczność pokazały zawodniczki Szkoły Podstawowej nr 92 i to one zdobyły tytuł Mistrzyń Gdańska. W meczu o 3 miejsce zagrały drużyny Gimnazjum 3 i Szkoły Podstawowej 35. Lepsze okazały się dziewczęta z G 3 (12-10) i to one wywalczyły brązowe medale.

Jak zwykle po zakończeniu zmagań nadeszła miła część zawodów czyli dekoracja. Czołowa „czwórka" została udekorowana pucharami, medalami i pamiątkowymi dyplomami. Gratulujemy i zapraszamy już za rok.

GOKF
Fot. WCz

1 miejsce - SP 92 w składzie: Delfina Bielan, Natalia Bryła, Julia Cholewa, Amelia Drojecka, Zuzanna Dulińska, Wiktoria Kosmala, Karolina Kuczyńska, Zuzanna Ostrowska, Karolina Pawłowska, Paulina Peplińska, Julia Rzadkiewicz, Maja Śliwińska, Amelia Tandek, Zuzanna Gajewska, Julia Trojak, Agata Wiśniewska, Julia Żuchowska opiekun: Helena Bochińska

2 miejsce - Gimnazjum 33

3 miejsce - Gimnazjum 3

4 miejsce - SP 35

Zapraszamy na IV Otwarte Mistrzostwa Gdańska Szkół w Wyścigach Łodzi Smoczych na Basenie

Jak co roku i tym razem w dniach 22 i 23 lutego pływalnia Gdańskiego Ośrodka Sportu w Gdańsku przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 7 ul. Chałubińskiego 13 gościć będzie uczestników IV edycji Otwartych Mistrzostw Gdańska Szkół w Wyścigach Smoczych Łodzi na Basenie. Serdecznie zapraszamy do rywalizacji, która zawsze stała na wysokim poziomie

Zawody toczone będą w 3 kategoriach wiekowych. Pierwszego dnia do walki przystąpią reprezentacje szkół podstawowych. Dzień później rywalizacje rozpoczyna zespoły gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Szczegóły dotyczące zawodów znajdują się w załączonym regulaminie

Rozgrywane kategorie:

Kategoria Szkół Podstawowych konkurencja mikst (rocznik 2004 i młodsi)

Kategoria Szkół Podstawowych konkurencja mikst (rocznik 2006 i młodsi)

Kategoria Szkół Gimnazjalnych konkurencja mikst (rocznik 2002 i młodsi)

Kategoria Szkół Ponadgimnazjalnych konkurencja mikst (rocznik 1998 i młodsi)

Energa Partner wydania www.energa.pl